

czasu zebrał Ignacy Pałęga, który zajmował na strychu ką, odgradzony deskami.

Ostatnio Pałęga zachorował, wobec czego wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził, że Pałęga jest chory z wycieńczenia, spowodowanego brakiem pożywienia. Głodomora zamierzano umieścić w karetce i przewieźć do szpitala.

Gdy posługacze przystąpili do tych czynności, zebrał zażądał by zabrano z nim siennik. Żądanie to wzbudziło pewne podejrzenia. Przy przetrząsaniu siennika znaleziono w nim około 400 rubli w monetach i ponad 2800 złotych w monetach srebrnych.

Jak się okazało, ohcwy zebrał konał z głodu na sienniku, wypchanym złotem i srebrem. Chorego umieszczono w szpitalu, a pieniądze ulokowano w banku na jego koncie.

STULETNI STARUSZKA PRZEBYŁA PIESZO 20 KILOMETRÓW TAM I Z POWROTEM

Na komisariat policyjny w Drohobyczu przybyła niejaka Marja Kornalewiczowa, wieśniaczka z Rychnic pod Drohobyczem i zgłosiła, że Jan Oczkoś wtargnął do jej mieszkania i skradł jej pierzynę, poduszki oraz rozmaite rzeczy wartości 35 złotych.

Kiedy dyżurny posterunkowy zapytał ile liczy lat, ta ku jego zdumieniu odpowiedziała, że ukończyła sto lat. Posterunkowy nie chciał wierzyć. Staruszka uśmiechnęła się i pokazała metrykę z której wynikało, że ukończyła wiek życia. Kornalewiczowa stwierdziła, że metryka nie jest fałszywa, bo w gruncie rzeczy ukończyła 105 lat. Pamięta dobrze powstanie w roku 1863. — Miała dwóch mężów, czworo dzieci, wnuków i prawnuków. — Jej drugi mąż zginął w wielkiej wojnie. Jako wdowa pobiera za niego rentę wdowią.

Na pytanie, jak się czuje, odpowiedziała, że bardzo dobrze, nigdy nie chorowała, a o śmierci nie myśli. Martwi się, że nie może odzyskać skradzionych rzeczy i w tej sprawie przybyła pieszo z oddalonych o 20 kilometrów Rychnic, do Drohobycza. Staruszka posiadała jakiś czas w komisariacie, a otrzymawszy zapewnienie że policja odbierze jej rzeczy, wróciła pieszo do domu.

Z Brazylii

DOCHODY I ROZCHODY BRAZYLJI

Główna Izba Rachunkowa Republiki ogłasza następujące pozycje dochodu i rozchodu państwa w okresie od kwietnia do października b. r. Dochody z podatków 492 654 400 \$000; z podatków spożywczych 293 680 500 \$000; z podatku przewozowego 165 343 300 \$000; z podatku od dochodów 3 392 200 \$000; z podatków od loteryj 9 528 500 \$000; różne dochody 10 886 600 \$000; dochody patrymonjalne 8 431 700 \$000; dochody od przemysłu 113 037 900 \$000; dochody nadzwyczajne 238 672 600 \$000; dochody niewyszczególnione skarbowa 46 442 500 \$000.

Razem 1 467 069 200 \$000

W tym samym okresie wydatki wynoszą: Ministerstwo Sprawiedliwości 43 532 300 \$000, Spraw Zagranicznych 23 092 700 \$000, Marynarki 98 223 600 \$000, Wojny 156 386 500 \$000, Nauczania 48 027 200 \$000, Pracy 8 398 900 \$000, Skarbu 473 469 900 \$000, Urzędniczy 147 043 500 \$000.

Razem 1 188 438 700 \$000

Rzeczy nadzwyczajne

Kobieca rada gminna

Rada gminy Mielno, w pow. chojnickim, będzie zapewne jedyną w Polsce radą gminną, składającą się z kobiet. Na liście dwunastu bowiem radnych, złożonej w komisji wyborczej, figuruje aż jedenaste kobiety.

Ponieważ dotychczas nie wply-

SKAZAŃCY W ESTONJI MOGĄ ZAŻYĆ TRUCIZNY
Prezydent Estonji wydał dekret, na mocy którego osoby skazane na śmierć, mogą raczej popełnić dobrowolnie samobójstwo aniżeli czekać na egzekucję wyroku na szubienicy.

Dekret ten przewiduje, że na godzinę przed wyznaczoną egzekucją prokurator może zapytać

WIELKIE PODATKI NA SAMOTNYCH NIEMCÓW
Nowe podatki dochodowe w Niemczech są bardzo wysokie, szczególnie dla kawalerów i starszych panien.

Tak n. p. samotna osoba, zarabiająca rocznie \$1,600, musi płacić 15 procent, t. j. \$240 podatku dochodowego.

UPARTY WIĘZIEŃ

W powiatowym więzieniu Westchester w Ameryce Północnej dla mężów nie płacących alimentów, znajdował się Józef Pończurak, który bardzo sobie chwalił pobyt więzienny.

»Piłka, kapele słoneczne, opranie bezpłatne i trzy razy dziennie porządne jedzenie, to nie byle co» — mówił.

AMBASADOR BRAZYLJI PRZY WATYKANIE

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Brazylii został zwolniony, na własną prośbę, p. José Americo de Almeida ze stanowiska ambasadora przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie.

Nowym ambasadorem został zamianowany p. Luiz Guimarães Filho, dotychczasowy ambasador w Hiszpanii.

TYDZIEŃ PRASY KATOLICKIEJ

W Rio pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Leme i Nunojusza Apostolskiego Ks. Maselli odbywa się tydzień propagandy prasy katolickiej. Wielu wybitnych dziennikarzy katolickich wygłosiło odczyty o znaczeniu pism katolickich.

Równocześnie komitet »Tygodnia« przeprowadza propagandę pism katolickich wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Także i my wszyscy powinniśmy choć z daleka, ale równie skutecznie, każdy w swojej okolicy, przeprowadzić propagandę wśród swoich krewnych i znajomych, ażeby każdy z Rodaków pobierał pismo katolickie, a unikał złych pism.

RZĄD BRAZYLJSKI SPŁACA REKWIZYCJE

Z Rio donoszą, że w ciągu ostatnich czterech lat rząd brazylijski spłacił przeszło pół miliona kontów tytułem odszkodowań za rekwizycje dokonane przez wojsko. Obecnie rząd stara się o kredyt w wysokości 2,460 kontów na spłacenie reszty odszkodowań.

KAMPANJA PRZECIW CUDZOZIEMSKIM POSZUKIWA CZOM ZŁOTA

W związku z pogłoską, że w »interjorze« północnych stanów Brazylii liczni cudzoziemcy za bezcen wykupują złoto, minister Rolnictwa p. Odilon Braga zwrócił się do ministra Wojny z prośbą o zorganizowanie ekspedycji wojskowej w owe okolice, ażeby położyć kres ogólnemu kraju z kosztownego kruszcza.

KONTRABANDA KOSZTOWNYCH KAMIENI

Z Rio donoszą, że na statku »Florida« władze policyjne przy-

jęta żadna inna lista — wszystko wskazuje na to, że gmina Mielno otrzymała radę kobiecą. Świadczy to, że albo gmina jest niezadowolona ze swych dotychczasowych radnych, albo też posiada niezwykle dzielne niewiasty.

skazańca, czy chce popełnić samobójstwo.

Jeśli skazaniec odpowie »tak«, wtedy prokurator wyda katowi rozkaz, by ten dostarczył skazanemu truciznę. Jeśli w ciągu pięciu minut skazaniec jej nie zażyje, wtedy będzie natychmiast stracony na szubienicy.

SAMOTNYCH NIEMCÓW

Ponadto obywatele muszą płacić podatki na przymusową państwową asekurację, na utrzymanie zborów, od spadków itp.

Żonać płacić będą połowę tego co samotni a, o ile mają jedno dziecko, jedną trzecią.

WIEZIEŃ

Ale żona Pończuraka, postanowiła go wyostać z więzienia gdyż dawny jego chlebodawca zwał go do pracy. Gdy oznajmiono Józefowi że jest wolny, zawołał: »Poco ja mam stąd odchodzić? Małe tu dobrze.«
Usunięto go jednak.

Ogłasza się w »Ludzie«

łapały niejakiego Raula Otto, który usiłował przemycić 40 kilo drogich kamieni.

»CEMENTARZYSKO« WAGONÓW

Z Rio donoszą, że w składach Dyrekcji Kolejowej »Central do Brasil« znajdują się około 1000 wagonów wycyfowanych z użycia a dotąd podobno nie zastąpionych przez nowe wagony.

KURTYBYA KRONIKA POLICYJNA

— Na ulicy Barão do Rio Branco auto prowadzone przez Augusta Sohaneubnag zaczęło młodocianego cyklistę Gabriela Carnasoi.

— Na ulicy 15 de Novembro cyklista Carlos Meister najechał na małoletniego Stefana Margowskiego.

— Na av. João Pessoa zdarzyły się dwa auta z samochodem; auto prowadzone przez p. Manoela Proveler najechało na tramwaj prowadzony przez motorniczego Franciszka Vianę; tramwaj odrzucił samochód na inny w pobliżu przejeżdżający samochód p. Tadeusza Mikoszewskiego. Zderzenie nie pociągnęło za sobą większych strat.

Santa Catharina SZERZY SIĘ TYFUS

Z Blumenau donoszą, że szerzy się tam w zaskakujący sposób tyfus. Władze sanitarne powziły szereg środków w celu zwalczania zarazy.

ISKIERKI

— W Kownie odbył się pogrzeb wybitnego propagatora zbliżenia polsko-litewskiego, ś. p. Świechowickiego, który zginął tragicznie w wypadku samochodu podczas wyjazdu na Litwie. Wielu wybitnych Litwinów wzięło udział w pogrzebie. Rząd litewski pozwolił wielu osobom z Polski przekroczyć granicę i przybyć na pogrzeb.

— We wrześniu r. b. zaznaczył się wzrost eksportu rekwizycji, których wywieziono za sumę przeszło 30,000 zł. Rekwizycje szły głównie do Anglii, Holandji, Danji, Stanów Zjednoczonych i Marokka.
— Bzdą sowiecki poczynił w hutach polskich zamówienia

blachy żelaznej na 20,000 tonn a ołowiu i stali na 7,000 tonn; luty polskie znów zamówiły w Rosji podobną ilość rudy żelaznej.

— Policja zdolała ująć głównego bandytę, Maczuga, który grasował w okolicach Lwowa.
— W Działowie nad granicą Prus Wschodnich odsłonięto pomnik króla Władysława Jagiełły jako w 500-letnią rocznicę jego zgonu.

— W Czechosłowacji Wenzel Klimes, radny miasta Oraszyń, koło Berna, nazwał burmistrza »Hitlerem«. Sąd skazał Klimesa za »obrazę honoru« burmistrza na dobę kozy lub \$1250 grzywny.

— W Budapeszcie został skazany na śmierć głośny zamachowiec Matuszka, sprawca wielu katastrof kolejowych.

— Z Bukaresztu donoszą, że król rumuński, Karol szczęśliwym trafem uniknął śmierci w katastrofie samochodowej, której doznał na jednej z najruchliwszych ulic stolicy Rumunii.

— W Nowym Jorku ogłoszono strejk 45 000 kelnerów i usługaczy hotelowych.

— W miejscowości Corubion, w Hiszpanji, zmarła Manuela Vigo Pequeno, kobieta licząca 118 lat. Wyszła ona za mąż, gdy miała lat 16 i pozostawiła po sobie ośmioro dzieci, oraz 100 wnuków i prawnuków.

— W Chinach rząd wznowił karę śmierci na tych, którzy przemycają narkotyki.

— W Urugwaju, w departamencie Lavaleja wykryto pokłady złota, srebra, miedzi i ołowiu.

»KALENDARZ« »LUDU« NA BOK 1935

Każdy Czytelnik może go uzyskać w Redakcji »Ludu«, lub u naszych agentów.

WYDALANIA BISKUPÓW I KSIĘŻY Z MEKSYKU JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY

W związku z uchwaloną ustawą przez parlament, władze państwowe przystąpiły do wypędzania siłą z całego kraju wszystkich księży i biskupów katolickich. Ze Stanów Zaccatia i Chiatas księża już wyszły wyjechał. Arcybiskup Meksyku ks. Pascual Diaz ukrywa się w kraju, wobec tego władzy mają zamiar skonfiskować dom arcybiskupa i kapitułę w stolicy. Prześladowanie katolicyzmu trwa. Kościoły wszystkie są zamknięte. Dziennikom katolickim władze zakazały wychodzić. Najbardziej terror uprawia Meksyk w stosunku do swych katolickich obywateli, którzy tworzą tam jednak większość mieszkańców.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— P. M. Sawicki. — List z pieniężnym otrzymał; dziękujemy.
— P. S. Tybinkowski. — Pieniądze otrzymał; »Lud« będziemy wysyłać.
— P. W. Brygata. — Adres zmienimy; w Marechal Mallet agentem »Ludu« jest p. Paweł Janowski.
— P. J. Michalski. — Nową wielką powieść zaczniemy drukować w »Ludzie« dopiero z Nowym Rokiem. Za zjednanie nowych prenumeratorów bardzo dziękujemy.
— Ks. prob. Stróżyński (Polska). — Złote otrzymał; bardzo dziękujemy. »Lud« nadal regularnie będziemy wysyłać.

Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Polsce

ZŁOŻYLI NA POWODZIAN:
Z poprzednich list 16.661\$800
Tow. im. T. Kościuszki z Lagoado Valeriano (Rio Grande do Sul) 100\$000
Prof. Bolestaw Wojnarowicz z Vieiras 5\$000
Ludwik Mika z Vieiras 5\$000
Michał Kasiorowski z Aguia Branca 10\$000
Franciszek Kasiorowski z Aguia Branca 2\$000
Juljan Wronski z Rio Claro 5\$000
Razem 16.788\$800
Franciszek Lachowski, prezes
Józef Papugnée, skarbnik
Wincenty Flenik, sekretarz.

Podziękowanie

Komitet Obchodu »Święta Młodzieży« niniejszem podaje do publicznej wiadomości sprawozdanie kasowe z uroczystości, która odbyła się 17-go listopada r. b. w Kurytybie:

Do chód:
1) Za sprzedane łozę 240\$000
2) Za sprzedane programy 198\$000
Razem 438\$000

Roz chód:
1) Orkiestra 125\$000
2) Pianistka 70\$000
3) Światło 20\$000
4) Ulotki 22\$000
5) Programy 28\$500
6) Pomoc techniczna 33\$000
7) Kostjumy i rekwizyta 187\$100
Saldo 4\$400
Razem 438\$000

Saldo dodatnie w kwocie 4\$400 przekazano na rzecz Kolegium im. H. Sienkiewicza.

Jednocześnie Komitet składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Związku Polskiego za bezinteresowne udzielenie sali, sceny i pianina; zarówno podczas prób, jak i w dniu obchodu, oraz za życziwe stanowisko w stosunku do powyższych Komitetu.

P. Konsulowi Dr. Cz. Kulikowskiemu za zaszczytowanie swoją obecnością uroczystości, jej zagajenie oraz za ofiarowane cukierki dla dzieci.

Zarządem poszczególnych szkół za współpracę i pomoc w dniu obchodu przy utrzymywaniu porządku na sali.

P. p. Ficińskiemu i Soleckiemu za bezinteresowną pomoc na scenie i przy charakterystyce.

Wreszcie wszystkim Rodzicom, sympatykom i zwolennikom szkoły polskiej na wychodźstwie, którzy tak licznie, jak nigdy, wypełnili salę Związku.

Organizatorzy »Święta Młodzieży« czują się w miłym obowiązku stwierdzić, że jest to dla nich największym moralnym zadowoleniem i zachętą do dalszej pracy krzewienia oświaty i kultury polskiej wśród dzieci i młodzieży.

Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie.

Szkola S. S. Rodziny Marij przy Aquidabam.

Szkola S. S. Rodziny Marij przy Paula Gomes.

Szkola Lud, im. J. Piłsudskiego.

Szkola im. I. Paderewskiego.

Podziękowanie

Za wyświadczone usługi i współuczestnie okazane nam z powodu tragicznie zmarłego ś. p. Stanisława Jezierskiego, składamy serdecznie »Bóg zapłać«.
RODZINA.

ELIXIR 914

używać go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilicznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
5) Zolądki i kisztka będą w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żolądka i nie zawiera jodków.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitala, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żolądkowych na tle syfilicznym.



Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku postanowił skład CASA DO POVO

zniżyć ceny na swoich świeżo otrzymanych z najlepszych fabryk materiałach, dla swej licznej klienteli ażeby na gwiazdkę ułatwić jej zakupna: - PRZEJRZYJ LISTĘ CEN PONIŻEJ.

RÓŻNE MATERJAŁY

Table listing various materials and their prices, including Puder pudełeczko, Rouge pudełko, Mydło perfumowane, etc.

Table listing clothing items and their prices, including Parasolki w kratki, Kapelusze wełn, RÓŻNE PŁOTNA, etc.

Table listing more clothing items and their prices, including Etaminy szawajcarskie, Etaminy quadrilé, etc.

CASA DO POVO

Praça Coronel Eneas 129 - Telefon 321 - Curitiba

Casa de Saude Sanatorio Chirurgicalo Suisso

Dr. G. Leuenberger, Rua 15 de Novembro 1690 - Telefon 433

DLACZEGO PLACISZ LOKATORNE?

Dlaczego nie jesteś właścicielem domu? Za 50000, 100000, 200000 miesięcznie, możesz nabyć własny dom w firmie

Empreza Constructora Universal Ltda,

która daje go swoim członkom. Pieniądzy swych nigdy nie straciła. Załadaj informacyjną przy Rua 15 de Novembro 384 - Kurytyba.

Dr. Carlos Moreira

Professor fakultetu medycznego, Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. - Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu. Rezydencja: Visconde de Nacar 608, Telefon 8-8-8

Kto chce jechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDYNOLITA TRZECIA KLASA. KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY I BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamada” z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI. Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL Curityba - Rua Barão Rio Branco 195-209 Paraná

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mączne i gumowe. - Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. - Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. FRANCISZEK LACHOWSKI. Curityba - Rua Cabral N 451 - Curityba

mie, oblewając jaskrawą łuną wypróżnione misy i kubki, a knechty powyłacali z piwno nowe beczki, przelewając zawartość ich w czasie - uniesienie zmieniło się w szal, okrzyki w wycie i ryki, a noża w pijaną i rozpasaną orgię! Podczas gdy na podwórzu zabawiali się w ten sposób proci wojownicy i słudzy, w biesiadnej sali zamku ugaszczała Krzyżacy kniazia i znakomitszych jego towarzyszy. Waparcia na grubych kamiennych filarach, o wysokim, półokrągłym sklepieniu, oświetlona licznie rozrzuconymi kagancami, - obrzynała ta sala imponujące aco ponure robota wrażenie. Śmiało biegające w górę, wykute w kamieniu jej linje, duże łukowate okna - mówiły o sile, prostocie i wynikającej z połączenia dwóch tych zalet, - poledze, o nieugiętości serc i ramion mieszkańców tej siedziby. Porozwieszane zaś na wszystkich ścianach miecze najrozmaitszej wielkości, helmy, pancerze, kolozugi, napierśniki, oraz całkowiłe zbroje - stwierdzali jęszcze, zdało się, że zwały. A jednak widok tej, nawskroś rycerskiej, godłami szlachetnego rzemiosła ozdobionej sali, nie umacniał bynajmniej ducha kniazia, włemu sercu którego godła te najśladniej odpowiadały, a nawet radował je mogły. Czł on mimowoli w atmosferze tej komnaty, przydzielanej w insygnia otwartego boju i szlachetnych poczuc, skrywanej się podstępnie ducha zbrodni i obłudy, fałszu i przemięstwa. Ten sam wyraz dostrzegł na obliczach gospodarzy, usiłujących pozorami wszelkiej serdeczności rozweselić zazwyczaj ponurego i milozęgo łob gościa. Kniazia nie umowała jednak zbytnia ta uprzejmość; nie rozweselała ani bogata zastawa stołu, obłożonego srebrnymi talerzami i ozdobnie cyzelowanymi puhanami, napełnionymi, wylmieniłymi, z nadreńskich winnic sprowadzonym piwem, ani mielone przez zamkowego kuchmistrza z orzadzone potrawy. Kniaź czuł się dziwnie osamotnionym, wśród zgromadzonych wokół stołu, wrogich sobie postaci, których białe płaszcze odbływały światłami emagami na śle ciemnych murów. - Waszej miłości nie cieszy susz, ni zawarte z nami przymlerze, ni radość nasza z tego powodu? - zapytał komtur kniazia.

- Zadolenie me, dostojny panie, ujawni się w całej pełni wtedy, gdy bleg czasu o trwałość sojusza tego i przyjaznych uczuć waszych mnie przekonano. Dziś jest to dopiero ziarno, rzucone na glebę; da li ono plód zaozy uczciwej miłości, albo li chwast bujnijszej jęszcze, niż dotąd, nienawści, - Perkan jeden wiedzieć o tem może. Nie dzwilo się przeto, zaozi ryocerze, iż, dbaly o wzrost tego ziarna, w sercach naszych kiełkującego, tak pochopnie wesela waszego dziełło jęszcze nie moge. - Zasmuca nas niepomiernie szlachetny kniazia, wasza nieufność - odparł na to sładzacy obok komtura, główny jego wyroczyciel, Siegrfried von Roentthurn, spasty Krzyżak, znany na oalej Zmudzi ze swych okrucieństw; na obliczu jego widać było srogość i drapieżnego, ustępującego w chwili tej miejsca wyrazowi fałszu i obłudy. - Gdy nam serca radością wzbierają, gdy chcąc dać ujście dziełłszemu, z pozyskania przyjął tak dziełnego meza, szeroko płynącemu uszczęśliwieniu, weselo dzwonimy w czasie, pragnąc, na dzieł jej utopić wszystkie nienaskroki wasne, Wy, miłościwy panie choeole, zda się, zamroził nasze, palające ku wam miłością serca, i pochmurnem obliczem zatruł radość dnia obecnego! Odrzućcie przez trapiącą was zmore niewiary, zaufajcie raz wy ciągniętem ku wam przyjaźnie dloniom! Wierzącie mi, nie kłamaj ryocerze krzyża, którego znak na piersiach i w sercach swych noszą! No, kniazia, na wasząonną nasza, a nierozważna družbę, wychylić tę czarę! - zawołał, powstając, i zwrócony do kniazia z oburzonym puhanem w ręku, napełnionym złocistym, mieniącym się piwem, wychylił go jednym nieomal łykiem, i znów napełniony oddał w ręce kniazia. - Oby słowa waszej miłości prawdzi niehawem się stały - odpowiedział kniaz, i toast również jednym haustem spełnił. Z surowego i ogorzalego jego oblicza nie zniknął jednak wyraz nieufności, co widząc Krzyżacy, coraz o nowa wznowili wiwaty, na które kniaz, acz niechętnie, odpowiadał mśial. Ostremi zaś i silnie wonięjącymi korzeniami zaprawne odca dzików i sarniny, dymiące na srebrnych półmiskach, drażniły jęszcze gardła biesiadników, skłaniając ich do ustawianego wypróż-

niania mielsternie cyzelowanych czaszy. To też wino leło się strumieniem, wywołując coraz żywsze rumieńce na twarze i niecąc błyski w oczach. W miarę jak mocny trunk krew zagrzawał i do szybkiego pobudzał ją oblegu, w pierwotnych tych naturach budziła się coraz silniejsza, żywiołowa nieomal potrzeba zużycia nadmiaru energii i siły, jaka zdawała się tryskać z tytanicznych, odświeżoną lekką tkaniną osłoniętych mięśni! to też ruchy stawały się coraz żywsze, słowa głośniejsze i dobitniejsze. Każdy nieomal, chcąc dać ujście ogarniającemu go coraz bardziej poczuciu tężyzny, a nie mogąc wyrazić tegoż pohnięciem włocznia, ni też ocięciem miecza, jakimby pewnie rozbił przeciwnika na dwie, - w braku włocznia, lub topora, chwycił bądź gruby, srebrny kubek, mnao go w dłoń, bądź też zwiął w trąbkę srebrne talerze, bądź też zginał siłę uderzenia i rozprostowywał następnie, na wyprężonych muskultach ręki, grube żelazne przęty. Inni nakoniec, popisując się krępkością swych dloni, gięli w palcach srebrne mocety, lub łamali przyniesione w tym celu podkowy. Kniaź, którego ciężna postać górowała nad stołem, przyglądał się w milczeniu z uśmiechem pogardy na ustach, obchodzącym tym popisom. Nie uszło to uwagi wielkiego chorążego, Otona von Dannesmark, wysokiego, chudego i żylnatego Niemca, który odznaczał się tak wielką siłą, że glaz, leżący na brzegu Niemo, jakiego ostrze ludzi z miejsza ruszyć nie mogło, pochwytawszy sam oburacz, z ogromnym rozmachem na drugi brzeg przerzucał. Dostrzegłszy więc ten ironiczny śmiech kniazia, powstał, aż zatrząsał się lawoskiął na knechts, który w mgleniu oka podał mu żelazny łańcuch o ogniwach, wielkości sporch orzechów, i zwracając się do kniazia, wyrzekł: - Śmieszna smać wydeje się wam, miłościwy panie, moa naszych ramion byście o niej zwapił i zapomnieć nie ocieli, patrzcie oto, jak niemlekkie dlonie krzesła akute nawet w ogniu żelazo. I z temi słowy poszarpał łańcuch na oddzielne ogniwka, które padając na kamienną posadzkę, z brzękiem potoczyły się pod nogi kniazia. Wpadł on nadzwóln ogólną uwagę, Na chwilę przywołał gwar rozmów, a oocy wszystkich pobiegły ku kniazia-

wi. Oczekiwano z ciekawością, co powie i zrobi ten ponury, nienawistny im Zmudzin, którego dowody strasznej, nieludzkiej prawie siły aż nazbyt dobrze były im znane. - O sile waszej nie wątpię, ani też śmiałym z niej szadzić - odparł kniaz - widzę nawet, że mocną dlonią potraficie zrywać złączone razem ogniwka; nie sądzić jednak - domag groźniejszym tonem - bramy o tem zapomnieć, albowi tej druzgocącej wszystko siły waszej namiętniem strachać się mieli. Stanie jęszcze świętej Zmudzi ramion do odparcia godzących w nią ciolów. To mówiąc, rzucił okiem naokół, a dostrzegłszy, wiszący na ścianie, gruby, kowany pancerz, pochwycił go ruchem szybkości i, łamiąc w połęznych swych dloniach, bez żadnego wysiłku, na drobne pokruszył kawalki. Ten nowy dowód potężnej mocy, wywołując osłupienie w gromie Krzyżaków, bez żadnej pozostał odpowiedzi. Próžno komtur i wielki chorąży wodzili okiem po szeregach białych płaszczów, szukając meza, któryby nowym, a równym dowodem siły, utrzymał honor Zskonu. Wszyscy jednak milozali, nikt nie poczuwał się smąd do sprzeciwienia kniazowi. Widząc to podczaszowie, i pragnąc zatrząść ten niemły nastroj, tem usilniej poszeli napełniać puhanry, które, po chwilowej przerwie, gościeli jęszcze krząły dokole, wywołując na nowo powstała wrzawę, pobudzając do coraz głośniejszych śmiechów i okrzyków, coraz mocniejszych pięściami o stół uderzeń, coraz bardziej rozpasanych objawów zadowolenia i weselności. Helaśliwa i nieoznośnie brzącząca orkiestra, pomieszczona na chórze, polegowała jęszcze ten icoie piekielny zorzgardaż, napełniając salę to przeraźliwymi, rozdzierającymi uszy dźwiękami trąb i pozonów, to ogłuszającymi uderzeniami w miedziane kolty i bębny. W tem trzętem piekle, sąsiad z trudnością słyszał najbliższego sąsiada, nie mówiąc o dalszych rozmowach, które, wraz z tonami orkiestry, brzękiem mis i puhanów wlewały się w jedną, potężną, gdyby wioham na wzburzonych falach morskich huczając burzę!

Pomimo jednak, że biesiada doszła do tego stopnia powszechnego podniecenia, pomimo, że z jednej i drugiej